

Jezus i Nauczyciel Sprawiedliwości – dwaj pośrednicy Nowego Przymierza

Na wstępie przypomnę, że Zwoje znad Morza Martwego są dokumentami bardzo starymi. W trakcie wyciągania ich z glinianych dzbanów w których przeleżały aż 19 wieków, wiele z nich kruszyło się, łamało, rozpadało na drobne kawałki, które trudno było potem poukładać w całość. Było to trudne zadanie dla tłumaczy, znacznie trudniejsze niż dość prosta gra zwana układaniem puzzli. Dlatego w cytowanych przeze mnie fragmentach jest wiele dopisków i uzupełnień w nawiasach dokonanych rękami tłumaczy.

Nie ma chyba kwestii w temacie „Zwoje Morza Martwego” która wywołała dotąd tak wiele kontrowersji jak postać Nauczyciela Sprawiedliwości z Qumran, ze względu na podobieństwa pomiędzy nim a biblijnym Jezusem.

Zwoje te mówią o nim bardzo często, jako że był centralną postacią essenizmu oraz założycielem i autorem „Nowego Przymierza” dla narodu wybranego za jaki uważali się esseńczycy i mieszkańcy Qumran. Nazywany jest on w Zwojach także – „Zakonodawcą”, „Nauczycielem”, „Jedynym Nauczycielem”, „Sługą Pańskim”, „Kapłanem”, „Gwiazdą” i „Poszukiwaczem Zakonu”, lecz jego prawdziwe imię prawdopodobnie nie jest wymienione ani razu. Często też jego wypowiedzi cytowane są anonimowo, lecz nietrudno odgadnąć kiedy mówi o sobie. W każdym razie, imię jego jest tak święte, że ludzkie wargi nie są godne je wymawiać. Józef Flawiusz w „Wojnach żydowskich” pisze o esseńczykach: „Imię Zakonodawcy, podobnie jak imię Boga, jest wśród nich czymś, do czego odnoszą się z wielką czcią. Ten kto bluźni Zakonodawcy karany jest śmiercią” (II, 8-9, par.145).

Wiemy o nim następujące rzeczy: był kapłanem, gorliwym wyznawcą judaizmu i mistykiem. Jako kapłan zerwał z oficjalnym judaizmem i służbą świątynną, którą uważał za sprofanowaną. Był otwartym wrogiem oficjalnych kapłanów jerozolimskich, których ganił za ich bezbożność, lekceważenie zakonu i konformizm wobec rzymskich okupantów. Zbuntował się przeciwko nim i przeniósł się na pustynię Judejską, do Qumran. Pociągnął tam za sobą pewną grupę kapłanów i świeckich żydów. Tam założył społeczność i zakon Nowego Przymierza.

Z treści Hymnów (Zwój 1QH) dowiadujemy się o nim najwięcej. Był prześladowany przez wrogów, musiał opuścić swoich krewnych i przyjaciół (IV, 8-9; V,5), był opuszczony przez ludzi (VIII,27), zdradzany nawet przez tych, którym ufał (V,22-5) i przeżywał z tego powodu wielką gorycz i smutek (VIII,28). Podobnie jak Sługa Pański z księgi Izajasza (53,2-9) był za nic uważany (IV,8,23) i cierpiał fizycznie od zadanych mu ran. Ale w cierpieniu Nauczyciela Sprawiedliwości kryją się wielkie tajemnice, rodzi się społeczność Synów światłości. W każdym razie, teksty qumrańskie lepiej odzwierciedlają jego los aniżeli ewangelie los biblijnego Jezusa, co pokażę dalej.

Wielu badaczy, między innymi Piotr Muchowski, tłumacz tekstów qumrańskich na język polski, uważa, że obaj byli mesjaszami. Ale jest to pojęcie mylące. Chrześcijanom mesjasz kojarzy się z istotą boską. Natomiast dla żydów palestyńskich w I wieku tytuł ten oznaczał co innego. Mesjaszem qumrańczycy i esseńczycy nazywali jednego ze swych kapłanów. Gdyby Nauczyciel Sprawiedliwości powiedział wprost „jestem mesjaszem” tak jak Jezus (ew. Jana 4, 25-26) nie wzbudziłby większego podziwu i uznania wśród nich. Był on dla nich niewątpliwie kimś większym od mesjasza – drogą, prawdą i życiem, choć nie przypisywali mu cech boskich. Poza tym, w owych czasach nie było jeszcze Biblii jaką znamy dzisiaj. Funkcjonowało tylko określenie „Zakon i prorocy”. Wiele fragmentów tych pism odnosiło się, zdaniem esseńczyków, do ich Nauczyciela

Sprawiedliwości. Zwrot „Wyjaśnienie słowa odnosi się do Nauczyciela Sprawiedliwości...” często powtarza się w tekstach qumrańskich. Jego uczniowie widzieli swojego Mistrza na kartach ksiąg zakonnych i proroczych częściej niż chrześcijanie na tych samych kartach widzą dzisiaj Jezusa, co świadczy o tym jak wiele on dla nich znaczył.

Oto zestawienie podobieństw obu nauczycieli:

1. Jezus i Nauczyciel Sprawiedliwości byli pośrednikami Nowego Przymierza

Nauczyciel mówi:

„Stałem się przedmiotem oszczerstw mych przeciwników i powodem sporów i kłótni mych przyjaciół, zazdrości i złości tych, którzy przystąpili do mego przymierza, szemrania i skargi wszystkich zebranych wokół mnie, (1QH, str.72).

Następnie:

„On (czyli Mistrz z Qumran – mój dop. JS) przyjmie do Przymierza łaski wszystkich tych, którzy dobrowolnie poświęcili się przestrzeganiu przykazań Boga, aby mogli dołączyć się do rad Bożych i żyć doskonale przed Nim, zgodnie z wszystkim co zostało objawione odnośnie do wyznaczonych czasów i aby miłowali wszystkich synów światłości... (1QS)

W ewangelii Łukasza czytamy:

„Następnie (Jezus) wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!” Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana (22,19-20).

W związku z tym, przepowiednię proroka Jeremiasza (31,31-34) o tym, że Jahwe zawrze z Izraelem i z domem judzkim nowe przymierze, chrześcijanie interpretują jako odnoszącą się do Jezusa. Tak też uczy, również autor listu do Hebrajczyków (r. 8). W następnym rozdziale tego listu czytamy:

„...Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu. I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy. Gdzie bowiem jest testament, tam musi ponieść śmierć ten, który sporządza testament” (9,14-16).

Ale esseńczycy odnosili tę przepowiednię Jeremiasza do siebie o co najmniej 200 lat wcześniej. Nazywali siebie „ludem nowego przymierza”. W Zwojach często jest mowa o wstępowaniu w „nowe przymierze w ziemi damasceńskiej”. A traktowali je bardzo poważnie. Czytamy w jednym miejscu:

„I tak, wszyscy ludzie, którzy weszli do nowego przymierza w ziemi damasceńskiej, lecz ponownie zdradzili i odstąpili od studni żywej wody, nie zostaną wliczeni do rady ludu i na jej listę nie zostaną wpisani” (4Q 265).

Profesor Vermes w książce „The Complete Dead Sea Scrolls in English” pisze:

„Ideologia przymierza stanowiła podstawę głównych wierzeń wspólnoty qumrańskiej. Esseńczycy uważali się nie tylko za resztkę ludu bożego w czasach w których żyli, lecz nawet za resztkę ludu

bożego czasów ostatecznych. W tym ‚wieku gniewu‘, gdy Bóg przygotowywał się do unicestwienia ludzi niegodziwych, oni się nawrócili, stali się ‚konwertytami Izraela‘. W nagrodę za ich nawrócenie, Bóg posłał Nauczyciela Sprawiedliwości, aby ustanowić dla nich ‚Nowe Przymierze‘, które miało być jedyną ważną formą wiecznego sojuszu między Nim a Izraelem... żydzi którzy nie chcieli pokutować i wejść w to nowe przymierze, sami ściągną na siebie zagładę... Celem życia prowadzonego zgodnie z tym przymierzem było przenikanie tajemnic nieba na tym świecie i wieczne szczęście w świecie następnym”.

Współcześni chrześcijanie też mówią o nowym przymierzu, tyle że rozumieją przez to określenie co innego. Dla protestantów aktem wstąpienia w nie, jest rytuał chrztu w wodzie, a także cały Nowy Testament.

Nauczyciel Sprawiedliwości nazywa Nowe Przymierze Synów Światłości swoim przymierzem, a Radę Zrzeszenia swoją Radą, ponieważ utożsamia się ze swoim ludem, podobnie jak Jezus ze swoimi uczniami, mówiąc: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał” (Łuk. 10:16).

Obaj nauczyciele uważali siebie za pośredników nowego przymierza, ale pośredników podległych także Zakonowi Mojżeszowemu.

Nauczyciel Sprawiedliwości mówi: „Ty stworzyłeś mnie dla siebie abym wypełnił zakon”, (1QH; VI, 10-13).

Jezus mówi: „Nie sądzicie że przyszedłem znieść Zakon albo Proroków. Nie przyszedłem znieść ale wypełnić” (Mat. 5,17).

Komentarz katolicki interpretuje użyte tu słowo „wypełnić” jako „udoskonalić” przez wprowadzenie zmian.

Jednak w swoim słynnym Kazaniu na Górze (ew. Mateusza r. 5) Jezus zmienia aż trzy ważne przykazania – piąte, szóste i ósme, wprowadza zasadę miłości nieprzyjaciół w miejsce prawa do odwetu, choć jednocześnie zastrzega, iż „ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w zakonie” (5,17-18)[1]<http://pwmhosting.ca/newguides/wp-admin/post.php?post=1419&action=edit&lang=pl>[1]. Miał też inny stosunek do bogactw niż ortodoksyjni żydzi.

Nauczyciel Sprawiedliwości też zerwał z klasycznym judaizmem i założył swój własny zakon. Naśladując go, esseńczycy głosili naukę którą można nazwać „judaizmem w zreformowanej postaci”. Dlatego żydzi związani ze świątynią uważali ich za sektę odstępczą, heretycką, podobnie zresztą jak później chrześcijan.

2. Obaj byli zakonodawcami

W kazaniu wygłoszonym w świątyni apostoł Piotr dowodzi, że Jezus jest nowym zakonodawcą przepowiedzianym przez Mojżesza (Dz. Ap.3,22-23; Deut.18,18-19).

Nauczyciel Sprawiedliwości mówi:

„Uczyniłeś mnie sztandarem wybranych sprawiedliwości i posłannikiem wiedzy pośród cudownych sekretów, by sprawdzić [ludzi] prawdy i wypróbować miłujących karcenie. Jestem przeciwnikiem dla posłanników błędu. [Człowiekiem] [pokoju] dla wszystkich, którzy widzą uczciwość... Przeze mnie oświeciłeś oblicze społeczności, uczyniłeś ich potężnymi, że aż stali się niepoliczalni. Dałeś mi bowiem poznanie poprzez swe cudowne sekrety. I przez swą cudowną tajemnicę umocniłeś me stanowisko, dokonując cudu przed społecznością dla twej chwały...” (1QH, str.70)... Bo Ty Panie uczyniłeś fontanną usta Twego Sługi. Wymierzyłeś i wyrzyłeś

tajemnice ne jego języku... Aby otworzył źródło Twojej prawdy stworzeniu które wspierasz mocą swoją..." (ZMM, 1QH, str. 206).

Chrześcijanie twierdzą, że słowa z księgi Izajasza „On przyniesie narodom Prawo” (42, 2-4) odnoszą się do Jezusa. Ale mogą one równie dobrze odnosić się do Nauczyciela Sprawiedliwości. Zatem Nauczyciel Sprawiedliwości, pośrednik Nowego Przymierza, był niejako nowym Mojżeszem dla esseńczyków, podobnie jak Jezus dla chrześcijan.

3. Obaj byli wrogo usposobieni do oficjalnych kapłanów jerozolimskich

Jezus często potępiał publicznie faryzeuszów i saduceuszów. Głównie za to został przez nich znienawidzony i zabity rękami Rzymian. Jego słowa „Strzeżcie się kwasu faryzeuszy” (Mat. 16,5-7) odzwierciedlają jego stosunek do nich.

Esseńczycy wzorujący się na naukach swojego Nauczyciela Sprawiedliwości też potępiali kapłanów jerozolimskich. Uważali ich za zgromadzenie zdrajców, ludzi którzy zeszli z drogi, morderców, grabieżców i synów zatracenia. W tekstach qumrańskich czytamy:

„Winni oddzielić się od synów [zatrac]enia, [trzymać się z dala od nieczystego, niegodziwego mienia pochodzącego ze] ślubu, [poświęcenia ani z mienia] [świątyni, od grabienia biednych swego ludu, czynienia wd]ów [swym] łupem [i mordowania sierot.] (4Q266, str. 212)...

Wyjaśnienie tego odnosi się do kapłanów jerozolimskich, którzy wprowadzają w błąd (1Q14, str. 9)... Wyjaśnienie tego słowa na dni ostateczne dotyczy zgromadzenia szukających pochlebstw, którzy są w Jerozolimie... jak czatujący bandyci jest ugrupowanie kapłanów. Odrzucili prawo (4Q163, str.112)... Bóg śledził ich czyny. Ponieważ szukali go z doskonałym sercem, wzbudził im Nauczyciela Sprawiedliwości by wiódł ich drogą jego serca. I oznajmił ostatnim pokoleniom to, co uczyni ostatniemu pokoleniu, zgromadzeniu zdrajców, to jest tym, którzy zeszli z drogi” (4Q266, str.210).

4. Obaj byli męczennikami prześladowanymi przez ortodoksyjnych żydów

W Zwoju „Peszer do księgi Habakuka” czytamy:

„Wyjaśnienie tego odnosi się do Niegodziwego Kapłana, który prześladował Nauczyciela Sprawiedliwości, by go pochłonać w swym wściekłym gniewie w miejscu jego wygnania (1QpHab, str. 7).

Owym miejscem wygnania jest oczywiście Qumran, a użyte tutaj słowo „pochłonać” można interpretować jako „zabić”.

„Uczyniłeś mnie hańbą i szyderstwem dla zdrajców, opoką prawdy i rozumu dla tych, których droga jest prawa... Przemieniają w grób życie mężczyzny, którego ustanowiłeś swoimi ustami i nauczyłeś pojmować” (1QH, str.66)... Stałem się przedmiotem oszczerstw mych przeciwników i powodem sporów i kłótni mych przyjaciół, zazdrości i złości tych, którzy przystąpili do mego przymierza, szemrania i skargi wszystkich zebranych wokół mnie. Nawet ci którzy jedli mój chleb zawzięcie mnie ścigali. Lżyli mnie nikczemnymi wargami wszyscy, którzy dołączyli do mej rady. Ludzie mojej rady byli krnąbrni i narzekali dookoła. Z powodu sekretu który ukryłeś we mnie, szerzyli oszczerstwa przed synami zagłady” (1QH, str.72)... ma niedola narasta z goryczą i nieuśmierzonym bólem, którego nie można powstrzymać ... Dręczy się moja dusza w dzień i w nocy bez wytchnienia. I rozrasta się jak płonący ogień zamknięty w mych kościach którego płomień pochłania aż po morza, wyniszczając siłę... Me ramię zostało złamane w łokciu tak, że nie mogę zamachnąć ręką.” (1QH, str.76).

Chrześcijanie twierdzą, że Pieśń Sługi Pańskiego, którą cytuję niżej, zawarta w księdze Izajasza (53,2-6) mówi o męczeństwie Jezusa. Ale Nauczyciel Sprawiedliwości mówił o swoim męczeństwie w podobny sposób o ponad 100 lat wcześniej i miał ku temu lepsze powody. „On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego”.

Komentarz katolicki:

Obraz użyty już w Iz 11,1 na oznaczenie Mesjasza. Opis Iz 53,2-9 porównany z Ps 22[21],7n, doskonale maluje prorocznie mękę Chrystusa. „Dźwigał nasze boleści” – bardzo ważna i po raz pierwszy w pismach ST występująca idea o zastępczym zadośćuczynieniu, odpokutowaniu Sługi Pańskiego za cudze, tj. za winy wszystkich ludzi. Por. Mat 8,17.

Ale czy naprawdę jest to doskonały obraz jego męki? Tekst ten mówi, m.in., że Sługa Pański „Wzgardzony był i odepchnięty przez ludzi i... mieliśmy go za nic”. Ale biblijny Jezus nie był aż tak bardzo opuszczony i wzgardzony przez ludzi. Nawet opis jego aresztowania i ukrzyżowania tego nie potwierdza. Ewangelie mówią, że Nikodem, Józef z Arymatei, żołnierz rzymski i jego uczniowie wierzyli w niego do końca, choć ci ostatni stchórzyli, opuścili go i uciekli po aresztowaniu go przez Rzymian. Miał on też sporo innych sympatyków, którzy nie chcieli ujawniać się z obawy przed represjami ze strony władz rzymskich.

5. Głosili podobne nauki

Mówili o ubóstwie, pokorze, czystości, miłości bliźniego i zalecali posłuszeństwo wobec Tory i zakonu Mojżeszowego. Lecz widzimy także różnice pomiędzy nimi w tej dziedzinie. W naukach Nauczyciela Sprawiedliwości zawarte są liczne elementy gnozy – wiedzy dostępnej w owym czasie tylko dla niektórych osób wtajemniczonych. Poza tym, był on surowym ascetą, człowiekiem niewątpliwie miłosiernym, niemniej bardzo wymagającym wobec siebie i innych. Uważał że zarówno on jak i jego uczniowie stają się nieczyści przez sam kontakt z grzesznikami. „Winni oddzielić się od synów [zatrac]enia, [trzymać się z dala od nieczystego, niegodziwego mienia pochodzącego ze] ślubu, [poświęcenia ani z mienia] [świątyni, od grabienia biednych swego ludu, czynienia wd]ów [swym] łupem [i mordowania sierot.]” (4Q266, str. 212).

Natomiast Jezus ewangelii jest bardziej otwarty na świat, miesza się z ludźmi wywodzącymi się z różnych środowisk.[2][2]

6. Obaj uważali siebie za apokaliptycznych proroków

W Zwojach czytamy:

„Wyjaśnienie tego odnosi się do zdrajców będących z Mężem Kłamstwa którzy nie słuchali słów Nauczyciela Sprawiedliwości z ust Boga, i do zdrajców nowego przymierza, którzy nie uwierzyli w przymierze boże i znieważyli jego święte imię. I tak samo wyjaśnienie tego słowa odnosi się do wszystkich zdrajców w dniach ostatecznych. Oni są sprzymierzonymi tyranami którzy nie wierzą, gdy słyszą o wszystkim, co ma spaść na ostatnie pokolenie, z ust kapłana, którego serce Bóg obdarzył rozumieniem aby wyjaśniał wszystkie słowa jego sług, proroków przez których przepowiedział wszystko, co ma spaść na jego lud i kraj” (1QpHab, str.3).

Jezus przepowiada wielki ucisk, wielkie plagi i nieszczęścia jakie mają spaść na ten grzeszny świat przed jego powtórным przyjściem. Kończy to słowami: „Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą” (Mk 13, 30-31; Łk 21, 32-33; Mt 24, 34-35).

7. Obaj mieli zmartwychwstać i powrócić na Ziemię

Nauczyciel miał zmartwychwstać, aby działać dalej, w ostatnim pokoleniu żyjącym w czasach ostatecznych.

„Bóg powiedział Habakukowi, aby spisał to, co ma spaść na ostatnie pokolenie, lecz końca okresu nie dał mu poznać. I jak mówi: aby można było szybko przeczytać ją [], wyjaśnienie tego odnosi się do Nauczyciela Sprawiedliwości...” (1QpHab, str. 5) ... [niczego nie] [pojną, aż do wystąpienia Nauczyciela Sprawiedliwości w dniach ostatecznych.] (4Q266, str. 212)... Wyjaśnienie tego odnosi się] do Nauczyciela Sprawiedliwości, który [uczy P]rawa swoją [radę] i wszystkich ofiarowujących się, by zasilić wybranych [Boga, wypełniających Prawo] w radzie zrzeszenia, którzy to zostaną ocale[ni] od dnia [sądu...] (1Q15, str 9)... Bóg śledził ich czyny. Ponieważ szukali go z doskonałym sercem, wzbudził im Nauczyciela Sprawiedliwości by wiódł ich drogą jego serca. I oznajmił ostatnim pokoleniom to, co uczyni ostatniemu pokoleniu, zgromadzeniu zdrajców, to jest tym którzy zeszli z drogi (4Q266, str.210)... Bez nich niczego nie pojną aż do wystąpienia Nauczyciela Sprawiedliwości w dniach ostatecznych” (4Q265, str.198).

Stąd wiemy, że Nauczyciel Sprawiedliwości żył wcześniej i przepowiadał to, co Bóg uczyni „ostatniemu pokoleniu”. Eseeńczycy wierzyli, że tym ostatnim pokoleniem jest ich pokolenie, podobnie zresztą jak Jezus, co wynika z jego wypowiedzi (patrz punkt 6) I podobnie jak Nauczyciel przepowiadał, że wybrańcy Boga będą ocaleni w dniu sądu, (Mat 24,22). Nowy Testament mówi też w wielu innych miejscach o zmartwychwstaniu Jezusa i jego powtórным przyjściu w chwale.

8. Obaj są budowniczymi świętego gmachu

W Zwojach czytamy:

„Na skale osadziłeś mą budowlę. Wieczne podwaliny są mym fundamentem, a wszystkie me ściany niezawodnym murem, który się nie zatrząsie. I ty, mój Boże, dałeś mnie umęczonym, świętej radzie. Postawiłeś mnie w twym przymierzu i mój język jest podług twych nauk. Duch zguby zaś nie ma ust. Nie ma odpowiedzi dla języka żadnego z synów winy. Nieme bowiem będą wargi wargi kłamstwa” (1QH, str.74)... Jestem jak ktoś, kto wchodzi do umocnionego miasta i szuka ratunku w murze wzniesionym dla ocalenia. Op[ieram się na twojej prawdzie, mój Boże, gdyż ty kładziesz fundament na skale, belkę według miary prawa i wł[ąściwą] wagę, by [...] sprawdzone kamienie dla umocnionej budowli, która nie zatrząsie się, a wszyscy którzy wejdą do niej, nie zachwieją się. Obcy bowiem nie wejdzie do jej bram. Przez obronne wrota nie da się przejść, mocne rygle nie da się rozbić (1QH, str.73-74)... Bo Ty wymierzysz budowlę miernikiem sprawiedliwości, założysz jej fundament i strukturę na skale, a wypróbowane kamienie ułożysz na nim za pomocą pionu prawdy, zbudujesz mocny mur który się nie zachwieje, a wszyscy którzy wejdą do niej, nie zachwieją się” (QH1, str. 273).

Jezus mówi: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję” (ew. Jana 2,13-22), mając na myśli „świątynię swego ciała”, zaś ap. Piotr nazywa Jezusa „kamieniem węgielnym, wybranym, drogocennym,” (1 Piotra 2, 4-6).

9. Jeden i drugi był ogrodnikiem pielęgnującym swój ogród, a jednocześnie drzewem lub krzewem z którego płyną życiodajne soki dla ich latorośli.

Nauczyciel mówi:

„[Dziękuję ci, Panie, że] umieściłeś mnie przy źródle strumieni na wysuszonym obszarze, przy krynicy wody w wyschniętej ziemi, przy kanałach nawadniających ogród [... by mogła rosnać] plantacja cyprysów i wiązów, wspólnie z cedrami, na twoją chwałę. Drzewa życia przy sekretnym źródle, ukryte pośród wodnych drzew. Winny wypuścić odrośl wiecznej plantacji, zapuścić korzenie, zanim wypuszczą [...] Ponad nią będą rosnać wszystkie drzewa wodne, będą bowiem rozrastać się na ich plantacji, chociaż do żyły wodnej nie dosięgną ich korzenie. Jednakże ten, kto sprawia, że wybija święta odrośl plantacji prawdy, ukrywa się niezauważany i nieznany pieczętuje swój sekret. Ty, [Boże,] osłaniasz jej owoc poprzez sekret silnych wojowników, świętych duchów i płomienia rozchodzącego się ognia, aby żaden [obcy] nie [dosięgnął] źródła życia i razem z wiecznymi drzewami nie pił świętej wody, by nie tratował jej owocu z [...] obłoków” (1QH, str.76).
I dalej:

„I nie będzie pośrednika pomiędzy twymi świętymi. [...] [...] I powrócą pod twe chwalebne rozkazy i będą twymi dowódcami w dzia[le ... ich korzeń] wybije niczym [polny] kwiat na wieki, wypuszczając odrośl w postaci gałęzi wiecznej plantacji, która rzuca cień na cały świ[at, jej wierzchołki sięgają] aż do nieba, a jej korzenie aż do otchłani. Wszystkie rzeki Edenu będą do[starczać wodę] jej [gałązkom,] i stanie się [wieczna i bez] kresna [...] na świecie bez końca, aż do Szeo[lu ...] Krynica światła stanie się wiecznym źródłem, niewyczerpanym (1QH, str.73)...
Moją ręką otworzyłeś dla nich źródło i zbudowałeś kanały nawadniające, aby wszystkie były wymierzone pewną miarą, a drzewa posadzone według (pozycji) słońca, aby ich gałązki stały się pięknym konarem dla Twej chwały. Kiedy podniosę rękę aby kopać kanały, jego korzenie zapuszczą się głęboko a najtwardsza skała... w okresie upału zachowa swą świeżość. .. Lecz gdy odejmę swą rękę od niego, stanie się jak oset na pustyni, jego pień jak pokrzywa w słonej ziemi, ciernie i oset wyrosną z jego kanałów, jeżyna i dzika róża. Stanie się jak dzika winnica której liście więdną zanim nadejdzie upał, bo jego pień nie sięga źródła” (QH1, str. 280).

Jezus mówi:

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie” (ew. Jana 15,1-6).

Święta latorośl prawdy Nauczyciela Sprawiedliwości to jego zakon, a on jest głównym drzewem z którego spływają życiodajne soki dla roślin jego ogrodu. Jezus zaś mówi, że jest winnym krzewem i że ten kto trwa w nim przynosi obfity owoc.

10. Obaj byli głosicielami ewangelii

W angielskim przekładzie tekstów qumrańskich Nauczyciel Sprawiedliwości mówi o sobie, że Bóg powierzył mu do wypełnienia misję według swojej prawdy, jako temu „który zwiastuje dobrą

nowinę w czasie Jego łaski, głosi ewangelię ubogim według bogactwa Jego miłosierdzia, dając im pić z fontanny świętości i podnosząc na duchu skruszonych i nieszczęśliwych” (Geza Vermes, The Complete Dead Sea Scrolls in English, 1QH, XVIII, 14-15).

Jezus mówi o sobie:

„Duch Wszechmocnego Pana nade mną, gdyż namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie i ślepych przejrzenie” (Iz. 61,1-2; Łuk. 4,18-19; Mat 11-5).

Obaj mają też uniwersalne przesłanie dla świata, z tą różnicą, że Nauczyciel zamiast słowa „ewangelia” używa określenia „Boża rada”. Mówi:

„Ty stworzyłeś mnie dla siebie abym wypełnił zakon, aby uczyć ludzi Twej rady moimi ustami, pośród synów ludzkich... Wszystkie narody poznają Twoją prawdę, wszystkie ludy Twą chwałę. Bo sprawiłeś że wstąpili w Twoje chwalebne Przymierze, wraz z wszystkimi ludźmi Twej Rady i mieli wspólnotę z aniołami oblicza” (1QH, VI,10-13).

W ewangelii Mateusza czytamy o Jezusie:

„Oto mój sługa którego wybrałem, Umiłowany mój w którym serce moje ma upodobanie. Położę ducha mego na nim, a on zapowie Prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie, ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W jego imieniu narody nadzieję pokładać będą” (12,15-21). Jest to w istocie Pierwsza Pieśń Sługi Pańskiego pochodząca z księgi Izajasza, rozdział 42. Zatem misja jednego i drugiego nauczyciela była podwójna – odnowić Przymierze Izraela z Bogiem i przynieść zbawienie narodom.

11. Obaj byli sędziami

„Na sądzie bowiem potępisz wszystkich, którzy na mnie nastają, oddzielając przeze mnie sprawiedliwego od niegodziwego” (1QH, str.74)... Wyjaśnienie tego odnosi się do Nauczyciela Sprawiedliwości, który będzie s[ą]dzić [swoich] wrogów” (1Q15, str 9).

W ewangelii Mateusza (25, 32-34) czytamy o Jezusie:

„I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów”.

Ap. Paweł mówi:

„Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające. [Okaze się to] w dniu, w którym Bóg sądzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii (Rzym.2, 15-16).

12. Obaj nauczyciele odgrywają zbawczą rolę w życiu tych, którzy w nich wierzą

W jednym z tekstów qumrańskich czytamy:

„Wszystkich tych, którzy przestrzegają zakonu w Domu Judy, wyzwoli Bóg... dzięki ich wytrwałości w cierpieniu i wierze w Nauczyciela Sprawiedliwości”.

Taką samą zbawczą moc przypisuje Jezusowi Paweł. W liście do Galacjan czytamy:

„człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa” (2,16–17).

13. Obaj byli światłością dla innych

Nauczyciel mówi:

„Będę świecił siedmiokrotnym światłem, [światłem, które us]tanowiłeś dla twej chwały. Jesteś bowiem dla mnie [wiecz]nym światłem, moją nogę stawiasz na [...] [Dziękuję ci, Panie, że pozwoliłeś mi pojąć twoją prawdę i dałeś mi poznać twe cudowne sekrety oraz twoją łaskawość dla człowieka [...] obfitość twojego miłosierdzia dla tych, którzy mają przewrotne serce” (1QH, str.75).

Jezus mówi o sobie: „A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności” (ew. Jana 12:45-46).

Podsumowanie

Jak widzimy, co się tyczy podobieństw, obaj nauczyciele, t.j. Jezus i Nauczyciel Sprawiedliwości byli: zakonodawcami, założycielami i pośrednikami Nowego Przymierza, działaczami wrogo usposobionymi do oficjalnych kapłanów jerozolimskich i prześladowanymi przez nich, męczennikami za wiarę; głosili podobne nauki i zalecali postuszeństwo wobec Tory i zakonu możeszowego; uważali siebie za apokaliptycznych proroków, mieli po śmierci zmartwychwstać i powrócić na Ziemię; byli budowniczymi duchowego gmachu, ogrodnikami pielęgnującymi swoje ogrody, głosicielami ewangelii mającymi uniwersalne przesłanie dla świata, sędziami przez których Bóg sądzi świat i odgrywali zbawczą rolę w życiu tych, którzy w nich wierzą; i wreszcie – obaj byli światłością dla innych.

Byłbym jednak niekonsekwentny gdybym nie wymienił więcej różnic pomiędzy nimi, a niektóre z nich są dosyć istotne:

- Nauczyciel był z pokolenia Lewiego, a Jezus z pokolenia Judy.
- Nauczyciel był wykształcony w Prawie, a Jezus, jak twierdził, słuchał i czynił wolę tylko swojego Ojca w niebie.
- Naśladowcy Nauczyciela, esseńczycy i qumrańczycy, darzyli go wielką czcią; tak wielką, że nie śmieli nawet wymawiać jego imienia.
- Jezus też miał duży autorytet wśród swoich uczniów, czasami nie śmieli pytać go o pewne rzeczy, ale używali jego imienia swobodnie.
- Jezus był reformatorem judaizmu, zmienił kilka ważnych przykazań Zakonu, czego Nauczyciel jednak nie robił.
- Nauczyciel zwracał większą uwagę niż Jezus na ascezę i czystość rytualną.

Niewykluczone, że autorzy ewangelii znali tajniki wiedzy gnostycznej i wystylizowali Jezusa na wzór m.in. Nauczyciela Sprawiedliwości z Qumran. Redagując je, mogli wykorzystać wiele elementów jego nauki. W każdym razie, podobne koleje życia obu przywódców duchowych świadczą o wspólnym gruncie na którym zrodziło się jedno i drugie przymierze które ustanowili za życia.

Uwaga: Wszystkie wybrane przeze mnie fragmenty tekstów qumrańskich pochodzą z przekładów Piotra Muchowskiego „Rękopisy znad Morza Martwego”, z jednym tylko wyjątkiem.

Przypisy:

[1] Zastanawiające jest tutaj to, że Jezus nie odrzuca Zakonu mojżeszowego, lecz interpretuje go zgoła inaczej niż współcześni mu żydzi. Wprowadza w nim istotne zmiany, lecz podkreśla jednocześnie jego „nienaruszalność”. Dziwna niekonsekwencja. W każdym razie, staje się w ten sposób reformatorem judaizmu, a nie wiernym naśladowcą tej religii.

[2] Jest jednak raczej pewne że nie był, jak mu zarzucano, „żałokiem i pijanicą wina”, propagatorem liberalnego judaizmu (Mat 11,19), skoro jego bezpośredni uczniowie i naśladowcy byli przywiązani do zakonu mojżeszowego, nawet po jego śmierci.